



W najnowszym numerze "Zlepka":

- **jeszcze wspominaemy ferie...**
- **coś dla miłośników pączków, czyli o Tłustym Czwartku**
- **radę dotyczącą zimowej diety**
- **ciekawostki o śniegu - przeczytajcie i przekonajcie się, czy już to wiedzieliście**
- **o najpiękniejszych rasach psów**

Zachęcamy do lektury!
Redakcja

NA FERIACH SIĘ NIE NUDZĘ

Moje ferie zaczęły się właściwie już w Sylwestra. Zorganizowałam spotkanie z przyjaciółmi. Było wesoło, nie nudziłyśmy się nawet przez moment. Przygotowałam z przyjaciółką gry planszowe, było karaoke i fajerwerki. Nowy Rok spędziłam ze swoim ukochanym pieskiem – Tosią. Minęły dokładnie 3 lata od kiedy ją kupiłam.

Święta Bożego Narodzenia, które obchodzi się w mojej rodzinie przypadają 6 stycznia, więc w czasie ferii. Obchodziliśmy je bardzo uroczystie. Jak zwykle była choinka, dużo życzeń i prezentów. Zrobiłam dla wszystkich domek z piernika. Był pyszny!

Starłam się wypełnić sobie czas jak najciekawiej. Wtedy, kiedy otwarte było lodowisko pojechaliśmy z przyjaciółką się poślizgać. Była to niesamowita okazja do dobrej zabawy. Bardzo miło spędziliśmy czas robiąc akrobacje na lodzie.

Innym razem zajęłam się szukaniem informacji o moich przodkach: skąd pochodzili, jak się tu znaleźli i jakie było ich życie. Dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy, np. że znaleźli się tu z powodu Akcji Wisła. Odnalazłam też wiele starych zdjęć.

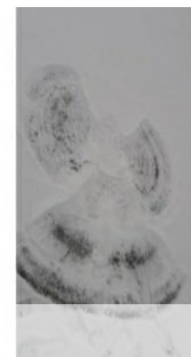
Przez całe ferie codziennie prowadziłam rozmowy video ze znajomymi i przyjaciółmi.

Koniec ferii był zaskakujący. Zaczął padać śnieg i nie przestawał. Napadało tyle, że nie mogłam się nadziwić. U nas tyle śniegu jeszcze nie widziałam. Pojechałam z rodziną w góry. Jeździliśmy na sankach, rzucaliśmy się śnieżkami. Zrobiłam swojego pierwszego anioła na śniegu.

Po feriach, kiedy wróciliśmy do szkoły, dowiedziałam się o konkursie, który zorganizował nasz samorząd szkolny, na fotografię z ferii. Postanowiłam wziąć w nim udział. Przygotowałam krótką relację z tego, co robiłam w wolnym czasie. Okazało się, że zajęłam pierwsze miejsce!

Cieszę się, że miałam udane ferie. Wielką przyjemnością jest też być docenionym przez jury konkursowe. Najbardziej jednak jestem zadowolona z tego, że mogłam podzielić się z rówieśnikami swoimi doświadczeniami i, być może, podsunęłam komuś pomysły na spędzanie wolnego czasu.

Wiktoria Łuczkwiec, 8c



W tym roku ferie zaczęły się już właściwie w grudniu i trwały do 18 stycznia. Były one zupełnie inne niż dotychczas. Jest to, oczywiście, związane z sytuacją na świecie. W czasie tych ferii nie mogliśmy wyjeżdżać. Ja znalazłam dużo plusów tej sytuacji. Po pierwsze - mogliśmy więcej czasu spędzić z rodziną grając w gry planszowe, kalambury lub po prostu rozmawiając. Po drugie - w tym roku spadło bardzo dużo śniegu i długo się utrzymywał. Nie trzeba było wyjeżdżać w góry, żeby zjeżdżać na sankach, rzucać się śnieżkami, czy budować igloo. Moje ferie były udane. Pierwszy tydzień spędziłam z kuzynem grając w gry, czytając książki i wygłupiając się. Drugi tydzień cały poświęciłam przyjaciółce - chodziłyśmy na spacer, spotykałyśmy się na dni filmowe i jeździliśmy na sankach. Te ferie były bardzo ciekawe i przyjemne, mimo szalejącego wirusa :)

Anastazja Gralak



PIĘKNE RASY PSÓW

Owczarek szkocki to jedna z ras psów pasterskich i zaganiających, spokrewniona m.in. z owczarkiem szetlandzkim. Rasa ta należy też do psów wilkowatych. Takie psy nie mogą jeść m. in. grubej kaszy, kości z drobiu i przyprawionych potraw. Kosztują od 3 000 do 5 000 zł.

Samojed to rasa psa o długiej białej sierści. Jest to piękny, inteligentny i przyjazny pies, który potrzebuje uwagi. Kosztuje od 4 000 do 10 000 zł. Samojed powinien jeść obficie albo będzie mieć problemy żołądkowe.

Mastif tybetański jest nazywany czerwonym lwem, ponieważ ma czerwono-pomarańczową sierść, która wokół głowy wygląda jak grzywa lwa. Osiąga on monstralne rozmiary. W Chinach uważany jest za symbol bogactwa i luksusu. Jada m. in. sproszkowane skorupki jajek i głowy ryb. Kosztuje od 3000 do 4 000 zł.

Nadia Kot, kl. IV d



CIEKAWOSTKI O ŚNIEGU

Dlaczego śnieg skrzypi ?

Gdy chodzimy po śniegu, małe kryształki lodu ocierają się o siebie, a niektóre się kruszą. Mieszają się ze sobą i osiadają jedno między drugimi, żeby zajmować jak najmniej miejsca. Przy każdym zetknięciu kryształków powstaje cichutki dźwięk. Ponieważ takich kryształków są miliony, dźwięk staje się całkiem głośny i odbieramy go jako skrzypienie! Dlatego mówimy, że śnieg skrzypi.

Pomarańczowy śnieg? Tak! Ostatnio w różnych miejscach na świecie pojawił się śnieg zabarwiony na pomarańczowo. Ten kolor wziął się od pyłu, który wraz z wiatrem przylatuje z Sahary. W Polsce też można zaobserwować to zjawisko. Śnieg jest lekko brązowy lub właśnie pomarańczowy.

Na świecie istnieje choroba taka jak chionofobia, czyli strach przed śniegiem czasem połączony z depresją związaną z zimą.

Śnieg nie jest biały, widziana przez nas biel, to tak jakby iluzja stwarzana przez odbijanie się promieni słońca od śniegu.

Śnieg może mieć kolor różowy lub czerwony. Spowodowane jest to występowaniem naśnieżnych glonów.

Zuzia Kubiszyn, Igor Sobczak, Patrycja Krynicka

TŁUSTY CZWARTEK

Tłusty czwartek kojarzony jest głównie z pączkami i faworkami. Zgodnie z tradycją, tego dnia zjadamy się nie tylko tymi wypiekami, ale również ptysiami i racuchami. Niektórzy nawet rywalizują w ilość zjedzonych słodkości. Cukiernie przygotowują wypieki z przeróżnymi nadzieniami - tradycyjną konfiturą z róży, z dżemem śliwkowym lub truskawkowym, z budyniem, z ajerkoniakiem, czy z czekoladą. Niektórzy pączki na tłusty czwartek przygotowują samodzielnie.

Pączki na słodko zaczęto jeść w Polsce około XVI wieku. Jednak nie nadziewało się ich wiśniami, marmoladą czy ajerkoniakiem, a jednym orzechem lub migdałem. I to nie wszystkie. Zabawa polegała na tym, żeby trafić na bułeczkę z niespodzianką w środku. Wróżyło to szczęście i dostatek. Zapewne od tego zwyczaju wzięło się przekonanie, że jeśli w tłusty czwartek nie zje się ani jednego pączka, przez cały rok nie będzie nam dopisywało szczęście.

Tłusty Czwartek to najśłodszy, najbardziej tłusty i najbardziej kaloryczny dzień w roku. Jest on zwiastunem końca karnawału i stanowi początek jego ostatniego tygodnia. Tego dnia trzeba zjeść choćby jednego pączka, bo taka jest tradycja, a i gwarancja pomyślności.

Polacy biorą sobie mocno do serca to porzekadło, gdyż pochłaniamy każdego roku w **tłusty czwartek** 100 milionów pączków. Dziś pełne ręce roboty mają piekarnie.

*Jak tradycja stara każe
w domu, sklepie, biurze, w barze,
wszędzie pączek dziś króluje,
każdy chętnie go smakuje.
Z dżemem, z cukrem, z wiśniami,
wszędzie pączek dzisiaj z nami.
Dziś kalorii nikt nie liczy,
wszędzie moc pysznych słodczy.
W tłusty czwartek przez dzień cały
słodkim królem – pączek mały!*

Autor: Hania Małecka Kl. IVB

Źródło: <https://www.edziecko.pl/rodzice/7,79361,26688478,tlusty-czwartek-2021-na-kiedy-przygotowac-paczki-i-faworki.html>



CO JEŚĆ, KIEDY JEST ZIMNO?

Oto bardzo prosty przepis na pyszne grzanki. Można jeść je bez ograniczeń, zwłaszcza kiedy jest zimno! Przygotowujemy grill elektryczny lub patelnię, smarujemy powierzchnię masłem. Potem kromki chleba smarujemy masłem, można to zrobić z jednej lub dwóch stron. Tak przygotowany chleb układamy na patelni lub grillu. Pieczemy 4, 5 minut. Pilnujemy, żeby się nie przypaliły. Takie grzanki najlepsze są na ciepło!

Jeśli przepis ten udoskonalimy, powstaną jeszcze smaczniejsze tosty. Między przygotowane kromki chleba trzeba włożyć ser i jeszcze to, co lubimy: szynkę, pieczarki lub dowolne warzywa. W tym przypadku pieczenie trwa odrobinę dłużej. Trzeba sprawdzać, czy ser się rozpuścił i gotowe! Nikt nie oprze się takim tostom.

Polecam wszystkim na zimne wieczory.

Fabian Merunowicz



Ten numer redagowali: Wiktoria Łuczkiwiec, Anastazja Gralak, Hania Małecka, Nadia Kot, Fabian Merunowicz, Zuzia Kubiszyn, Igor Sobczak, Patrycja Krynicka.

Opiekunki: Marzena RudzkaKupczyńska, Aneta Czapska